

# Budka Suflera, Nie wierz nigdy kobiecie

Człowiek ten miał niepewny dość wzrok.  
Prosił o żar, wpatrzony gdzieś w mrok.  
Wciągnął dym, i nim skryła go noc, tak powiedział:  
"Nie wierz nigdy kobiecie, dobrą radę ci dam.  
Nic gorszego na świecie nie przytrafia się nam.  
Nie wierz nigdy kobiecie, nie ustępuj na krok,  
bo przepadłeś z kretesem nim zrozumiesz swój błąd;  
ledwo nim dobrze pojmiesz swój błąd, już po tobie..."

Dookoła miasto całe właśnie kładło się spać,  
tyle z tego zrozumiałem, że coś z nim jest nie tak.  
Ulice dwie był dalej mój blok.  
Chciałem już spać, lecz opornie to szło,  
było coś, co sprawiało że głos wciąż słyszałem:

"Nie wierz nigdy kobiecie, dobrą radę ci dam.  
Nic gorszego na świecie nie przytrafia się nam.  
Nie wierz nigdy kobiecie, nie ustępuj na krok,  
bo przepadłeś z kretesem nim zrozumiesz swój błąd;  
ledwo nim dobrze pojmiesz swój błąd, już po tobie..."

Światła wtedy było mało, i pewności mi brak,  
czy w dzienniku dziś widziałem jego, czy inną twarz...